CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Piątek 9-go listopada 1917 r. Nr. 257.

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

**Prenumerata:**
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie**
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

**FILIA** w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

# Rokowania w kwestyi polskiej w Berlinie

## Konflikt między rządem Kiereńskiego a Radą Rob. i Żołn. Zawieszenie pism i zniszczenie mostów w Petersburgu. Pościg za Włochami dotarł do linii Livenzy. Walki we Flandryi o Paschaendaele.

## Projekt konstytucyi.

I.

Z Warszawy donoszą:

Komisya sejmowo-konstytucyjna b. Tymczasowej Rady Stanu, przyjęła po pięciomiesięcznej pracy projekt konstytucyi Królestwa, której plan i główną treść ułożył Dr. Zygmunt Cybichowski, profesor prawa państwowego w uniwersytecie warszawskim. „Kuryer warsz.“, zwróciwszy się do autora projektu, otrzymał następujące informacye o zarysach najważniejszych rozdziałów i motywach, które kierowały postanowieniami komisyi:

Po krótkim rozdziale pierwszym, który pod nagłówkiem: „Państwo Polskie“ stwierdza że państwo polskie jest niepodległe i ma charakter konstytucyjny, następuje rozdział o królu, potem o regencyi i opiece, o sejmie, o ministrach, o sądach, o samorządzie, o prawach i obowiązkach obywateli. Rozdział ostatni jest poświęcony różnym postanowieniom przechodnim, które dotyczą przejścia od obecnego do przyszłego porządku prawnego. Razem liczy konstytucya 9 rozdziałów i 151 przeważnie krótkich artykułów.

### Religia panująca.

Olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, wyznaje religię rzymsko-katolicką. Dlatego konstytucya żąda, aby monarcha i jego rodzina należeli do tego wyznania i ogłasza religię rzymsko-katolicką religią stanu. W tłumaczeniu na języki obce mógłby ten przepis budzić wątpliwość. Religia stanu, to po niemiecku „Staatsreligion“, po francusku „religion d'Etat“, a więc religia państwowa. Jednakże żadna religia nie może być państwową, bo państwo niema religii; religię ma ludność, w państwie mieszkająca. Mylnym wnioskom zapobiega konstytucya, umieszczając po słowach: „religia rzymsko-katolicka jest religią stanu“ dwukropek: poczem idą słowa: „akty religijne towarzyszące uroczystościom państwowym, odbywają się według obrządku rzymsko-katolickiego“. Przepis o religii stanu ma więc to znaczenie, że zgodnie z katolickim charakterem większości społeczeństwa uroczystości państwowe, mogą być połączone tylko z obrządkami rzymsko-katolickimi. Przykładem jest koronacya króla; odbyć się może tylko w formach religijnych kościoła rzymsko-katolickiego, co odpowiada naszym dawnym tradycyom i kwestyonowane być nie może. Licząc się ze znaczeniem jednej religii, konstytucya nie krzywdzi innych religii, lecz głosi zasadę wolności wyznań i autonomii kościołów i związków religijnych w państwie.

### Monarchia konstytucyjna i dziedziczna.

Państwo jest monarchią dziedziczną, ale porządek dziedziczenia tronu nie jest ustalony. Komisya zrazu postanowiła, że tron polski może objąć tylko mężczyzna, ale później, nie chcąc utrudniać wyboru dynastyi, komisya uznała zdolność kobiet do objęcia tronu w razie wygaśnięcia linii męskiej. Ponieważ jednak w sprawie zdolności sukcesyjnej kobiet obowiązują różne systemy, a wybór odpowiedniego na podstawie zasad abstrakcyjnych nie jest możliwy, komisya przekazała sprawę pierwszemu sejmowi. Naród w postaci sejmu ma wybrać pierwszego króla, ustalić skład dynastyi i porządek dziedziczenia tronu. Tak opiewa art. 146. Konstytucya zarządza, że małżeństwo króla wymaga uprzedniej zgody sejmu. Przepis ma zapobiedz wprowadzeniu na tron poddanej nieprzyjaznego mocarstwa. Sankcya przepisu jest bardzo silna. Monarcha, który żeni się bez zgody sejmu, traci koronę. Wielkie znaczenie mają też postanowienie konstytucyi, że król winien stale zamieszkiwać w granicach państwa i nie może. bez zgody sejmu, być naczelnikiem innego państwa. Monarcha polski ma rządzić krajem nie z odległości przez wicekróla lub namiestnika, lecz rezydować musi na polskiej ziemi.

### Sejm.

Sejm Królestwa składać się ma z dwóch izb: senatu i Izby poselskiej, jak było za dawnych czasów. Prawo wyborcze do Izby poselskiej wywołało obszerne i długie dyskusye. Proponowano najrozmaitsze systemy, starano się złagodzić powszechność prawa wyborczego wielokrotnością, przyznając głosy dodatkowe osobom starszym, żonatym, posiadającym nieruchomości, płacącym podatki bezpośrednie. Ale żadne ograniczenie się nie utrzymało. Prawo wyborcze jest, według projektu komisyi, powszechne, tajne, bezpośrednie. równe i stosunkowe. Każdy obywatel, mający 25 lat wieku, ma prawo wyborcze, choć nawet czytać i pisać nie umie. Zrazu komisya oświadczyła się za wyłączeniem analfabetów, ale później zajęła inne stanowisko, przyczem powoływano się na to, że analfabeci mieli już w kraju prawo polityczne, dlatego odbierać praw nie można.

### Wybory proporcyonalne.

Komisya przyjęła system wyborów stosunkowych, czyli proporcyonalnych, w formie łagodnej. Zasada proporcyonalności, uchodząca w oczach przeważającej liczby publicystów za najlepszą, wywiera dobitny wpływ w razie utworzenia wielkich okręgów wyborczych, np. 10-mandatowych. Komisya przyjęła zasadę trzymandatowych okręgów, liczących 160—200 tysięcy mieszkańców, tak, że jeden poseł przypada na 60,000 ludności. Tworzenie większych okręgów wyborczych w kraju, pozbawionym dotychczas normalnego życia konstytucyjnego, wywołaćby mogło zamieszanie. Według obliczeń, dokonanych przez komisyę, przyjęcie systemu proporcyonalnego nie sprowadzi zgoła innego wyniku wyborów, aniżeli zasada zwykłej większości.

## Zjednoczenie ludowe a pobór do wojska.

Na odbytym we środę ogólnym zgromadzeniu koła warszawskiego Zjednoczenia Ludowego przewodniczył ks. Bogacki. Pierwszy referat wygłosił p. A. Piątkowski, który wskazał, że dziś przedewszystkim należy myśleć o sprawie ogólno-narodowej, pozostawiając interes drobnego rolnictwa do czasu, gdy się zbierze sejm polski.

Zjednoczenie ludowe — jak zaznaczył mówca — uznaje za rzecz pilną stworzenie armii, co też podniesione zostało w adresie do Najjaśniejszej Rady Regencyjnej, żądającym jaknajrychlejszego poboru.

Następnie zabrał głos p. Biernacki, który nie podziela obaw, aby ogłoszenie poboru miało być źle przez lud przyjęte. Lud pójdzie chętnie na wezwanie rządu polskiego, by stanął w szeregach obrońców Ojczyzny.

Dr. Wernic przedstawił konieczność posiadania siły zbrojnej, co rozumieli najwięksi patryoci polscy. Lecz wojsko winno trzymać się zdala od polityki, inaczej wartość jego zostaje całkowicie spaczona.

Pan Sadlak, prezes Zjednoczenia, zapewnia iż błądzą ci, którzy sądza, że lud nie pójdzie do wojska. Lud — przeciwnie — każdej chwili gotów jest spełnić obowiązek i na każdym polu stanąć do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny.

Wogóle na zgromadzeniu tem największym powodzeniem cieszyły się przemówienia zachęcające do ogłoszenia jaknajprędzej poboru do wojska.

---

## O LOS PETERSBURGA.

### CO MÓWI GEN. BRUSIŁOW.

Były wódz naczelny gen. Brusiłow omawia w „Utrze Rosyi“ położenie Piotrogrodu w związku z wylądowaniem niemieckiem na wyspie Ozylii i wyraża przekonanie, iż niema podstaw do obaw o los stolicy ani obecnie, ani w ciągu zimy. Brak rezerw po stronie nieprzyjacielskiej, zbliżające się słoty i mrozy, wobec braku gościńców i kolei, oraz niedostatku aprowizacyi, uniemożliwią tak poważną akcyę, jaką by był pochód na Petersburg. Taksamo nie wydaje się gen. Brusiłowowi prawdopodobny pochód na Piotrogród przez Finlandyę. Opanowania zatoki Ryskiej przez Niemców należało się wobec upadku Rygi spodziewać. Zajęcie wyspy Ozylii, a w konsekwencyi cieśniny Irbeńskiej jest faktem niepomyślnym, mogącym zadecydować o losie Rewla, ale i stamtąd do Piotrogrodu daleko. Oczywiście na wiosnę sytuacya będzie inna. I jeśli do tego czasu armia rosyjska i flota nie odzyskają swej mocy, a Niemcy ruszą na Piotrogród, sytuacya może być krytyczną.

### CO MÓWI ADMIRAŁ NIEMIC?

Dowódca floty czarnomorskiej, admirał Niemic wyraził się, iż zajęcie Rygi i wylądowanie na wyspie Ozylii, były niewątpliwie skierowane przeciw Petersburgowi. Sytuacya stolicy bardzo groźna, a jedynem szczęściem dla Rosyi jest — zdaniem admirała — osłabienie Niemiec. Wskutek osłabienia ich posuwanie jest bardzo powolne. Brak poważnych przeszkód dla ofenzywy niemieckiej może doprowadzić do tego, że panując nad zatoką Ryską, wylądują w Pernowie, albo Hapsalu, zajmą Rewl, a następnie pójdą na Narwę, oddaloną od Piotrogrodu o trzy marsze.

Admirał Niemic również nie przypuszcza, aby na tę operacyę Niemcy mogli sobie pozwolić przed wiosną, ale jest prawie pewien, że zajęcie Rewla nastąpi w zimie.

Z utratą Piotrogrodu Rosya wypadłaby faktycznie z szeregu walczących, gdyż niemożliwe będzie ewakuowanie stolicy i wszystkich jej fabryk na obronę.

# Sprawy polskie.

### O CZEM RADZONO w BERLINIE?

BERLIN. Jak donosi „Lokal Anzeiger“ rada koronna miała zajmować się w szczególności sprawą polską i jak mówią pogłoski miała ona być zadecydowana po myśli austryackich wniosków. Jeżeli jest to prawdą, to i pobyt w Berlinie hr. Czernina byłby w związku z tą sprawą. — Wiadomo, że życzenia wiedeńskie dążą w kierunku utworzenia ściślejszego stosunku pomiędzy Królestwem kongresowem a Galicyą.

### ROKOWANIA NIE SĄ JESZCZE UKOŃCZONE.

BERLIN. W sprawie doniesień poszczególnych dzienników o rozwiązaniu kwestyi polskiej donoszą ze strony miarodajnej co następuje:

Rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się jeszcze dalej. To co doniosły dzienniki o rzekomem rozwiązaniu kwestyi polskiej polega na dowolnych kombinacyach.

### O PRZENIESIENIE LEGIONÓW DO KRÓLESTWA.

WARSZAWA. Jak słychać, Rada Regencyjna w najbliższych dniach wniesie memoryał do rządu austryackiego o przeniesienie z powrotem Legionów do Królestwa Polskiego. Rada Regencyjna wyrazi w memoryale zdanie, że tworzenie polskiej armii bez polskich Legionów jest niemożliwem i że polska armia może się oprzeć i dalej rozwijać jedynie na wypróbowanych w walkach wojskach polskich Legionów.

### Adres prawników polskich.

„Echo Polskie“ zamieszcza następujący komunikat:

Prawnicy z Królestwa i Litwy, chwilowo z powodu wojny znajdujący się w Moskwie, jak również i prawnicy polscy, stale w Rosyi mieszkający, zgromadzeni w dniu 30 września 1918 r. na ogólnem zebraniu członków Wydziału Prawnego Komitetu Polskiego w Moskwie, ślą kolegom pozostałym w kraju pozdrowienia i życzenia owocnej pracy na nowej niwie sądownictwa polskiego. Rada wydziałowa: Okołowicz, Wędrychowski. Zabłocki, Bociarski, Betner, Bellier, Chomenko, Gawecki, Jasiński, Konczyński, Krukowski, Makow, Marczewski, Paszkiewicz, Pełka. Pinkiewicz. Restorff, Śliwowski, Sudra, Sadkowski, Skrobański, Wróblewski. Wyczański, Wierzejski.

### Niedola jeńców Polskich w Rosyi.

„Nowa Żyzń“ zamieszcza artykuł K. Zalewskiego o represyach i torturach stosowanych względem jeńców Polaków w Rosyi. Autor, przytaczając szereg faktów, pisze: „Nie mówiąc już o tem, że taki stosunek do jeńców nie godzi się z nowym ustrojem republikańsko-demokratycznym, a wiadomość o tem łatwo się przedostanie do prasy zachodnio-europejskiej, trzeba pamiętać, iż tego rodzaju prześladowania deprawują ludność rosyjską, mało kulturalną, budząc w niej najdziksze instynkty. Jakie wrażenie wywrze to wszystko w Polsce? Jak wreszcie pogodzić to wszystko z oświadczeniem p. Tereszczenki o troskliwości Rządu Tymczasowego względem Polski.

# WOJNA.

### KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 7 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Włosi znajdują się **w pełnym odwrocie w kierunku na Piave.** Nasze operacye pościgowe mają planowy przebieg. Obszerna współpraca wojsk górskich zmusiła pod Palmezzo **kilka tysięcy Włochów** do poddania się.

NA FRONCIE WSCHODNIM i Albańskim nic nowego.

**Szef sztabu generalnego.**

### KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 7 listopada Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi był wczoraj silne walki. Po olbrzymim ogniu huraganowym wczesnym rankiem angielskie dywizye wystąpiły do ataku od Poehlkapelle aż do toru kolejowego z Ypern do Roullers tudzież na wzgórze Becleare Gheluvelt. Na północ od Paschaendaele załamał się atak w naszym ogniu obronnym. Do Paschendaele wtargnął nieprzyjaciel. W zaciętej walce wydarliśmy mu wschodnią część wsi. Koło południa wprowadził nieprzyjaciel do boju świeże siły. Zdołały one miejsce włamania pod Paschendaele rozszerzyć tylko lokalnie. Nasze stanowiska przebiegają wschodnim krajem wsi. Atak przedsiębrany znacznemi siłami na wzgórza Becleare Gheluvelt rozbił się po większej części już przed naszemi liniami. Nieprzyjaciela który zdołał wtargnąć pokonano w walce zbliska. Działanie naszego ognia niszczącego powstrzymało ataki, które się później przygotowały.

Silna walka działowa trwała na tem miejscu do późnej nocy.

NA FRONCIE WSCHODNIM i macedońskim nie było większych działań bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W górach na równinie weneckiej pościg trwa dalej. Wzięto **kilka tysięcy jeńców.**

**v. Ludendorff.**

### KOMUNIKAT WIECZ. NIEMIECKI.

BERLIN 7.XI. (Wieczorem). W niektórych odcinkach frontu flandryjskiego wzmocniona czynność ogniowa. W dolinie weneckiej pościg dotarł do linii Livenzy. Wzięto kilka tysięcy jeńców.

### NA LINII LIVENZY.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą wieczorem: Pościg czyni we Włoszech północnych postępy. Wojska dotarły do Livenzy. Wzięto ponownie kilka tysięcy jeńców.

## Co się dzieje w Petersburgu?

**(Rada R. i Ż. przeciw sztabowi generalnemu. — Obsadzanie miast okolicznych wojskami. — Zawieszenie 5 dzienników.—Niszczenie mostów w stolicy—Wojska rządowe i... Rady R. i Ż.).**

PETERSBURG. Według doniesienia Petersburskiej Agencyi telegraficznej wczoraj zaostrzył się znacznie konflikt między sztabem generalnym petersburskiego okręgu wojskowego a wojskowym komitetem rewolucyjnym Rady Robotników i Żołnierzy. Rokowania wszczęte o wzmocnienie czynnika demokratycznego w sztabie generalnym zostały przerwane popołudniu, ponieważ komitet otrzymał zawiadomienie, że gubernator wojskowy zebrał w ciągu nocy wojska i rozmieścił je w okolicy Petersburga, szczególnej w Peterhofie, Pawłowsku i Carskiem Siole. Wobec tego komitet wydał swym wojskom rozkaz odmówienia posłuszeństwa władzy wojskowej.

Sytuacya doznała dalszego zaostrzenia wskutek tego, że Kiereński zabronił wydawania 3 pism maksymalistycznch i 2 prawicowych.

O godzinie 5 wieczorem wydano rozkaz zniszczenia mostów między dzielnicami robotniczemi a centrum stolicy, wskutek czego przerwana została komunikacya uliczna. Rządowe wojska strzegą miasta.

### Bolszewicy do narodu.

KOPENHAGA. Szósty kongres zwolenników Lenina, który niedawno tajnie obradował w Petersburgu, ogłosił imieniem 240.000 bolszewików manifest do narodu, w którym między innemi oświadcza:

Czerwony sztandar rewolucyi zniknął zupełnie z widowni, a w jego miejsce wydobyto czarny sztandar śmierci. Rozstrzeliwanie żołnierzy i robotników jest na porządku dziennym. Wprowadzono ostrą cenzurę. Wszystkie środki rządu carskiego stosują się, by stumić ruch za pokojem. Przeciw Ukraińcom rozpoczyna się ofenzywa nietylko przy pomocy dekretów, ale i kozaków. Finlandyi grozi się gwałtami, gdyż żąda przyrzeczonego im solennie prawa stanowienia o swym losie. Formułka: „pokój bez aneksyi i odszkodowań została pogrzebana, a w jej miejsce wydobyto hasło Milukowa i Guczkowa: Wojna do ostatecznego zwycięstwa.

Hasło rewolucyi: Pokój strzechom, wojna pałacom, przemieniono na hasło: Pokój pałacom, wojna strzechom. Rząd rosyjski tryumfuje zawcześnie. Kulami nie można nasycić głodnych, nahajkami nie można osuszyć łez żon i matek. Zwracamy uwagę rządu, że wśród narodu wzmaga się wrzenie. Chłop potrzebuje ziemi, robotnik chleba — a wszyscy pokoju. Rząd chce wojny domowej. Musimy się do niej przygotować, musimy zebrać siły do walki i zwycięstwa przeciw Kiereńskiemu.

### Z TAJNIKÓW OCHRANY.

„Dień“ ogłasza dokumenty z działalności szpiega i kata z czasów ruchu rewolucyjpego w Łodzi, Ryszarda Fremela. W dokumentach tych znajduje się spis osób, powieszonych przez Fremela w liczbie 104, w większej części robotników łódzkich.

**Nasz dodatek książkowy.** Do numeru dzisiejszego dołączamy trzeci arkusz opowiadań z cyklu NA CARSKIM DWORZE. Otrzymują go wszyscy prenumeratorzy oraz nabywcy pojedyńczych numerów.

Cena numeru już wraz z dodatkiem książkowym wynosi 14 halerzy (na okupacyi niemieckiej 12 fanigów). Osobno dodatku książkowego nie wolno sprzedawać, taksamo jak niewolno gazety sprzedawać bez dodatku. O nadużyciach sprzedawców w tym kierunku prosimy zawiadamiać administracyę.

Po skończeniu druku „NA CARSKIM DWORZE“ rozpoczniemy około 20 b. m. druk sensacyjnego dzieła CAR MIKOŁAJ II.

Mirowicz uczuł przyspieszone tętno serca. Ujął rękę swej tajemniczej przyjaciółki i podniósł ją do ust mówiąc przytem niemal ze wstydem:

— „Wybacz Pani, że nie mówię ci o miłości, i że proszę o natychmiastowe uwolnienie mnie. Wyzwałaś na próbę moją odwagę i zmusiłaś mnie tem do stawienia się przed tobą. To moje wyznanie nie może cię obrazić; nie znam cię przecież, nie widziałem twoich rysów".

— „Zobaczysz je"...

— „Na miłość boską — nie"!

Nieznajoma odpowiedziała kaskadą wesołego śmiechu zdejmując równocześnie maskę z pod której ukazała się obca mu, ale czarująca twarzyczka, dwoje dużych ciemnych oczu i dwie pąsowe wargi chylące się do pocałunku ku jego ustom.

— „A więc, nie podobam się panu?"

Mirowicz rzucił się do stóp czarującej kobiety.

— „Wyśmiej się pani ze mnie; zasługujesz na to, by cię ubóstwiano, żeby dać się zabić za ciebie, ale me serce zabrania mi kochać cię; mój honor—oszukiwać".

— „Pan kochasz"? zawołała piękna nieznajoma głosem w którym brzmiała nuta rozczarowania.

— „Tak jest, pani", odpowiedział powstając Mirowicz.

— „Inną?"

— „Tak jest — inną".

— „A powiedziano mi przecież"... szepnęła.

— „Co, pani?"

— „Że pan nie masz żadnej miłostki, że nie miałeś jeszcze żadnej".

— „Powiedziano pani prawdę".

— „Jak ja mam to rozumieć?"

— „O, pani jesteś piękna, wytworna; gdy kochasz, kochasz szczęśliwie. Czy możesz zrozumieć taką miłość jak moja, miłość bez szczęścia, bez nadziei; miłość lękającą się samej siebie?".

„Rozumiem Pana; pan kochasz kobietę, która, wydaje się panu, że jej nigdy dosięgnąć nie zdołasz. Dziecko

Katarzyna II zmięszana nieco. „Czytaj pan Woltera — i czekaj tu na moją decyzyę. Rozumiesz mnie?“

Zmięszany przycisnął Mirowicz raz i jeszcze raz rękę carowej do ust poczem zerwał się i wybiegł z gabinetu.

Carowa patrzała chwilę z uśmiechem ku ziemi, poczem zadzwoniła i wezwała ministra policyi.

— „Notuj pan“. —

Ekscelencya wydobył swój notatnik.

— „Mirowicz, porucznik w pułku smoleńskim“.

— „Wiek?“

— „Przecież nie będziesz pan pisał paszportu“.

— „A więc ten Mirowicz—?“

— „Młody, piękny, odważny, ambitny. Przedłoży mi pan jaknajprędzej jego konduitę.

Minister skłonił się.

— „A propos, chcę także wiedzieć, czy miał jaką miłostkę i z kim, i—czy w tej chwili ma kochankę. Rozumiesz pan?

— „Rozumiem. Kochankę“.

## III.

Minął już przeszło tydzień od audyencyi młodego oficera, a on czekał wciąż jeszcze na załatwienie swej prośby.

Aż jednego wieczora, wracając z przechadzki, znalazł na podłodze swego mieszkania elegancki bilecik, najwidoczniej wrzucony przez okno. Adresowany był do niego, nieznajomem, małem, niespokojnem pismem kobiety. Treść biletu była następująca:

„Mój Przyjacielu! Czekasz Pan na decyzyę cesarzowej o pańskim losie. Możesz Pan długo czekać. Cesarzowa jest dobrotliwa, ale—zapomina łatwo. Chcąc uzyskać cokolwiek na dworze potrzebujesz protekcyi i to protekcyi kobiety, bo kobiety rządzą teraz Petersburgiem. Chcę być pańską protektorką. Jeżeli masz Pan odwagę to przybądź dziś w nocy, gdy będzie biła godzina 11 pod sobór kazański. Zastaniesz tam powóz. Zawiążą Panu oczy, skują ręce i nogi. Pozwól na to wszystko i nie pytaj o nic. Słodka nagroda oczekuje Pana. Przyjaciółka".

Mirowicz zastanawiał się długo co zrobić i porzucił tuzin planów, aż ostatecznie zdecydowała wskazówka zegara. Wziął płaszcz, nasunął kapelusz głęboko na oczy i wyszedł z domu. Noc była bezgwiezdna i ponura.

Gęsta mgła otaczała sobór kazański.

W chwili, gdy Mirowicz zbliżył się do portalu wynurzył się z mgieł niemal upiorny powóz. Konie niespokojnie stały w miejscu. Dwaj zamaskowani mężczyźni zbliżyli się do niego, założyli mu w milczeniu lekkie okowy na ręce i na nogi, oraz zawiązali oczy białą chustką.

Tego rodzaju przygody na ulicach miasta były za kobiecych rządów trzech carowych — Anny — Elżbiety i — Katarzyny — zjawiskiem tak zwykłem, że tajemnicze te zabiegi nie byłyby zdziwiły żadnego przechodnia.

Ale nikt nie przechodził mimo. Mirowicza wniesiono do powozu, zamknięto drzwiczki i pojazd oddalił się w szalonym galopie.

Gdy się tajemniczy powóz nareszcie zatrzymał, a Mirowicz poczuł znów ziemię pod nogami — owionęło go świeże, ostre powietrze. Całkiem widocznie znajdował się już poza miastem.

Poprowadzono go szerokiemi kamiennemi schodami w górę, potem korytarzem, a wreszcie przez szereg pokoi. Teraz był sam. Błysk światła przedzierał się przez opaskę na oczach...

Jeszcze chwila, a odezwał się miły kobiecy głos: „Nie bój się pan niczego, znajdujesz się w dobrych rękach“: Zaszeleściła suknia, a dwie delikatne rączki zajęły się rozwikłaniem węzła. Za chwilę spadła opaska, a Mirowicz ujrzał się w małym z oryentalnym zbytkiem urządzonym pokoju. Obróciwszy się zaś stanął przed małą delikatną kobietą w czarnym płaszczu i z czarną maską na twarzy.

—„Cierpliwości. Muszę pana uwolnić przedewszystkiem z jego więzów“. Odjęła mu kajdanki z rąk. „Resztę zdejmiesz już pan sam“. Mirowicz zrobił co mu polecono.

Mała, drżąca rączka ujęła jego dłoń, zmuszając, by usiadł na otomanie.

— „Wybacz moją oryginalność“ — odezwała się dama w masce — „ale mam ważne powody otaczać się tajemnicą. Mimo to nic mi nie przeszkodzi zbliżyć się do ciebie, kochać cię, nazwać cię moim. Kocham cię!“ Oparła się o jego ramię i zarzuciła mu ręce na szyję...

# KRONIKA.

**Medal pamiątkowy Rady Regencyjnej.** Z Warszawy donoszą: Celem upamiętnienia wprowadzenia Rady Regencyjnej wydany będzie medal. Z Krakowa przybył tu znany rzeźbiarz prof. Raszka, który podjął się wykonania tego medalu. Prof. Raszka rozpoczął już prace. Medal po jednej stronie będzie miał podobizny regentów, po drugiej będzie rysunek allegoryczny.

**Szczypiórniacy w obozie w Ostrowiu.** Pierwszy transport legionistów ze Szczypiórna w liczbie 523, którzy zgłosili się do przysięgi znajduje się w obozie przejściowym w Ostrowiu. Żołnierze ci umieszczeni zostali na razie w osobnym obozie i otrzymali pełne nowe umundurowanie, prócz broni. Duch wśród nich zupełnie dobry. Znajduje się wśród nich około czterdziestu żołnierzy, na których ciążą przeróżne zarzuty i oskarżenia z czasów pobytu ich w obozie internowanych, tak, że ci, według wszelkiego podobieństwa, zwolnieni będą z wojska bez dochodzeń sądowych i bez karyza te przewinienia. Ponadto jest jeszcze około 70 inwalidów, niezdolnych do jakiejkolwiek służby, którzy również będą zwolnieni do domów, idzie tylko jeszcze o zapewnienie im środków na utrzymanie. Reszta, a więc przeszło 400 ludzi dopuszczona będzie do przysięgi, jeśli zachowanie ich przez przeciąg 6 tygodni będzie nienaganne, poczem otrzymają broń.

Drugi transport legionistów, którzy zgłosili się w Szczypiórnie do przysięgi, a którzy dotąd byli tam umieszczeni w osobnym baraku, odszedł również do Ostrowia.—Liczba jego przewyższa cyfrę 600 ludzi.

Ci żołnierze przejdą również po trzytygodniowym pobycie w t. zw. obozie przejściowym do osobnego kursu wyszkolenia. W ten sposób utworzone będą z obu tych transportów, uwolnionych ze Szczypiórna, dwa nowe kursy wyszkolenia, nad któremi dowództwo obejmie kapitan Szyndler.

W ten sposób wszyscy legioniści, ktorzy zgłosili się w Szczypiórnie do przysięgi, odesłani już zostali w liczbie przeszło 1100 do Ostrowia.

**Nowy kodeks karny.** Świeżo opracowany i wydany nowy kodeks karny, tymczasowo obowiązujący w Królestwie Polskiem, w redakcyi urzędowej, ukazał się już na półkach księgarskich.

**Usuwanie carskich pamiątek.** Rynek m. Staszowa w ziemi radomskiej „zdobił" do ostatnich czasów krzyż pamiątkowy, wystawiony w rocznicę uwłaszczenia włościan. Otóż z okazyi obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, pomnik wspomniany został przy wielkim napływie ludności przemianowany ku czci Kościuszki i opatrzony datą jego zgonu oraz obchodu rocznicowego, podług projektu p. Witolda Kamockiego.

**Nieudatny wiec.** Z Kielc donoszą; Ubiegłej niedzieli z inicyatywy pp. Koboski, Kossutha, Leofflera, Małolepszego, W. Filipkowskiej, Z. Kosterskiego, Rutkiewicza i Adamskiego zapowiedziano wiec „obywatelski" w sprawie Rady Regencyjnej. Afisze rozlepiono bezimiennie. Widocznie takie anonimowe wystąpienie w Kielcach już nareszcie nie poruszają zupełnie prawie nikogo, gdyż w sali wiecowej zgromadziło się „ciekawych" bardzo mało. Najprawdopodobniej ta okoliczność skłoniła zwołujących wiec do odłożenia „obrad".

**Znaczek na „Piechura".** „Gazeta Kielecka" pisze: Na ulicach miasta urządzono dozwoloną sprzedaż znaczka na „Piechura". Wywołało to powszechne zdziwienie, gdyż dotąd u nas zawsze tylko dobroczynność i potrzeby ogólnonarodowe miały zwyczajowe prawo uciekania się do publicznej karoty. To prawo powinno być przez wszystkich szanowane.

**„Nowiny Zamojskie".** W Zamościu wyszedł w d. 28 października pierwszy numer pisma pod powyższym tytułem.

**Oficerowie polacy z armii ros. do Rady Regencyjnej.** Na dni najbliższe zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy delegacyi z obozu oficerów-jeńców w Neustadt-Süd Hartz do Rady Regencyjnej z należnym hołdem i zgłoszeniem gotowości służby w powstającej armii polskiej.

W obozie Neustadt znajdują się: 6 pułkowników, 8 podpułkowników, kilkunastu wyższych oficerów sztabowych, oraz 120 oficerów wszystkich rodzajów broni.

W imieniu tego zespołu oficerów-polaków, zgłoszonych już po akcie 5 listopada do Legionów, przybędą do Warszawy: pułk. Bychowski, pułk. bracia Szemiot, 1 kapitan b. podporucznik.

**Zamordowanie ks. Sanguszki.** Donoszą z Żytomierza, że w dobrach ks. Sanguszki przyszło do wielkich wykroczeń, w czasie których zamordowano księcia Sanguszkę, a posiadłość zniszczono.

**Papierosy z chmielu.** „Frakf. Ztg." nawołuje, aby obłożyć akcyzą papierosy fabryk, ze starego chmielu. Ostatnio fabrykanci zakupili około 100.000 centnarów chmielu, płacąc po 100 mk. za centnar. Niemcy produkują wogóle około pół miliona centnarów chmielu.

---

# Z MIASTA i OKOLICY.

## Rok policyi w Dąbrowie.

DĄBROWA, 8 listopada 1917 r.

W dniu dzisiejszym mija rok od chwili założenia w mieście naszem policyi miejskiej. Z tego powodu dn. 8 bm. o godz. 8 rano w miejscowym kościele parafialnym zostanie odprawione nabożeństwo, na które w zwartym ordynku udadzą się wszyscy policyanci. W nabożeństwie przyjmie również oficyalnie udział zarząd miasta.

Z powodu, że ogół naszych czytelników nie jest obznajmiony nawet pobieżnie ze stanem organów bezpieczeństwa publicznego za ostatni trzyletni okres wojenny, w pierwszą rocznicę istnienia policyi miejskiej podajemy poniżej kilka szczegółów, zwłaszcza że ta policya w krótkim czasie funkcyonowanie zdołała wytworzyć przeświadczenie, że spełnia swoje obowiązki ku powszechnemu zadowoleniu, wyjąwszy wszelkie zbrodnie, występki i przekroczenia.

A więc na samym początku wojny,—jak zresztą i w innych miejscowościach Zagłębia,—w Dąbrowie powstała t. wz. straż obywatelska, do której wpisywali się przedewszystkiem członkowie organizacyi sportowych, ludzie nieposzlakowani; pełnili oni swe obowiązki — onrohowo. Na czele tej pierwszej straży bezpieczeństwa stanął p. Stan. Szymanowski, później kolejno pełnili obowiązki komendantów pp. Skalski, Kaliński i Lipski.

W dniu 6 lutego 1915 r. została utworzona policya gminna. Policyanci rekrutowali się z żywiołu miejscowego, a—jako odznaki—nosili żółte opaski. Kierownictwo nad policyą gminną znajdowało się w ręku c. i k. wachmistrza I klasy, Ringiela. Policya ta istniała około półtora roku i została zlikwidowana dopiero dnia 8 listopada 1916 r.

Z chwilą przemianowania Dąbrowy na miasto (1 października 1916 r.) została utworzona policya miejska. Dnia 8 bm upływa właśnie rok od jej założenia. Policya miejska od tego czasu jest utrzymywana kosztem miasta. Została ona zorganizowana staraniem zarządu miasta. Owczesny prezydent, p. E. Kosiński, powołał na stanowisko naczelnika policyi p. Czesława Lipskiego i na jego zastępcę p. Stan. Szeligę, których też upoważniono do organizowania całego aparatu policyjnego. W skład tej nowej instytucyi weszli niektórzy dawni członkowie policyi gminnej. Według nowej organizacyi miasto nasze zostało podzielone na pięć dzielnic z dzielnicowymi na czele. W I dzielnicy (Koszelew i Ksawera)—dzielnicowy p. Stan. Mienkina; w dzielnicy II (Gliniaki, Łabędzka) —dzielnicowy p. Józef Skibiński; w III dzieln. (Huta Bankowa, Miejskie i Mydlice) — dzieln. p. Kazim. Rudzki; w IV dzieln. (Stara Dąbrowa) —dzieln. p. Stanisław Strakiewicz; w dzielnicy V (Reden)—dzieln. p. Józef Milak. Cały personel policyi miejskiej wynosi liczbę 64 osób.

Biuro policyi miejskiej znajduje się przy magistracie (ul. 3 maja Nr. 22). Wszyscy policyanci zostali ubrani w mundury o .kroju sokolowanym. Umundurowanie każdego policyanta kosztowało około 130 rb. Koszta utrzymania policyi od czasu założenia po dzień 31 grudnia 1917 r. wyniosły 49.240 rb.

Przy organizowaniu obecnej policyi miejskiej duże zasługi położył b. prezydent miasta p. E. Kosiński. Policyanci, dzięki taktowi i sumiennemu wypełnianiu swych obowiązków, w psychice zbiorowej dokonali przełomu, mianowicie policyant obecny nie jest już szkodnikiem społeczeństwa, łapownikiem i t. p., jak to dawniej przyzwyczailiśmy się traktować policyantów, ale spełniają swe czynności ku pożytkowi ogółu.

Jutro z powodu rocznicy istnienia policyi podamy sprawozdanie z całorocznej działalności.

---

### Dąbrowa.

(d) **Z komitetu Kościuszkowskiego.** Naprzedwczorajszem likwidacyjnem posiedzeniu komitetu Kościuszkowskiego przewodniczył wiceprezydent miasta, p. Giertych. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez przewodniczącego komitetu p. St. Szymanowskiego i sprawozdania kasowego złożonego przez skarbnika, p. Piotrowskiego—postanowiono z pozostałych funduszów zebranych na prowizoryczny pomnik Kościuszki 2000 koron przekazać na głodnych Litwy, a resztę (około 400 rb. i 300 kor.) przekazać radzie miejskiej, która wyłoni komisyę budowy pomnika; w skład tej komisyi wejdą członkowie wykonawczego komitetu Kościuszkowskiego. Postanowiono w dalszym ciągu składki na budowę pomnika przyjmować. Należy mieć nadzieję, że Dąbrowa z nastaniem normalnych stosunków uzyska pomnik ze śpiżu.

Na zebraniu było obecnych osób 22, na 47 zaproszonych.

(d) **Zebranie Domu Ludowego.** Dn. 11 b. m. o godz. 2 popołudniu w sali miejscowej Resursy odbędzie się plenarne zebranie członków Domu Ludowego.

(d) **Pretensyonalni.** Piszą nam: Zazwyczaj w porze wieczornej, kiedy po najruchliwszych ulicach Dąbrowy, a szczególnie po ulicy Jana Sobieskiego defiluje moc spacerowiczów—między innemi spotkać można młodzików, paradujących z panienkami-podlotkami przy boku i z papierosem w ustach. Niedość tego. Młodzieńcy owi w wybujałym naśladowaniu ludzi dorosłych, które narazie nikomu nie szkodzi, dochodzą do przesady zdziczenia i arogancyi. Oto naprz. przedwczoraj wieczorem, kiedy panował największy ruch publiczności, składającej się z pań wojskowych, mężczyzn i t.p. na środku trotuaru ul. króla Jana Sobieskiego stało dobrane gronko wyrostków, tamując ruch, a na uwagę jednego z nich, aby zejść z chodnika, drugi wyrostek demonstracyjnie wykrzyknął: „niech nas wymijają",—wywołując tem w reszcie dobranego kółka dziki śmiech. Warto, aby na łobuzerskie i dzikie pratensye tego rodzaju chłystków zastosować przymus policyjny.

(d) **Nagły zgon.** Dn. 4 listopada mieszkaniec Koszelewa, Kula Antoni, zameldował policyi, iż na ul. Koszelew przed domem Ciepla wskutek epilepsyi zmarła nagle niejaka Józefa Dworzaczek. Denatka w momencie śmierci była pijana. Od początku wojny nie żyła z mężem. D. była nałogową pijaczką. Pogrzebem zajęło się Tow. Franko-Włoskie.

(d) **Z kroniki policyjnej.** Onegdaj na linii granicznej okupacyjnej na t. zw. Gliniakach jeden z policyantów znalazł 1 plecak i 1 woreczek—wypełnione słoniną. Powyższe rzeczy zostały prawdopodobnie porzucone przez przemytników w chwili niebezpieczeństwa.

### Będzin.

(b) **Pierwszy występ Adwentowicza.** We wtorek w teatrze „Corso" miejscowa publiczność miała znów możność podziwiać grę znakomitego tragika polskiego p. K. Adwentowicza w otoczeniu własnej ale nieszczególnej trupy w „Samsonie i Dalili". W środę dana była „W przystani" a w czwartek „Budowniczy Solnes".

(b) **Z głodu.** Na ławie oskarżonych zasiadła Julia Kalicka, posądzona o kradzież kartofli z pola Sołtyska w Gzichowie. Kalicka, mrąc wprost z głodu, nie mając jak tłomaczyła innego wyjścia, z pola Sołtysika wykopała trochę kartofli, by mieć czemś głód zaspokoić. Sąd Pokoju, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Kalicką na 2 tygodnie aresztu, zawieszając jednak wykonanie kary na 2 lata, by dać możność skazanej zrehabilitowania się przez dobre prowadzenie.

(b) **Za znęcanie się nad końmi** pociągnięto do odpowiedzialności Mordkę Holendra, który w nielitościwy sposób katawał zmęczone zwierzęta. K. P. Sąd Pokoju skazał go na 20 mk grzywny lub 3 dni aresztu.

## PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ" wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

**„Gazeta Polska"** jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

## WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

## NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ"**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

## CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość** „GAZETY POLSKIEJ" **o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu** „GAZETY POLSKIEJ" o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 8 listopada** doszła do rąk administracyą gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ" wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

**Bibliotekę Gazety Polskiej**

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłki pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie 14 **halerzy za numer**, w okupacyi niemieckiej 12 **fenigów.**

ADMINISTRACYA.



Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.